



CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

MELDUNEK POLSKICH SERC.

Ogrom straty, jaką ponieśliśmy owego wieczora majowego, gdy przestało bić serce Odnawiciela, uderzył w nas wszystkich w Polsce jak grom. Pochyliliśmy czoła w głębokim smutku...

Minęły od tej tragicznej chwili trzy lata. I w miarę, jak czas mija, nasze uczucia żalobne, nasz żal i nasza świadomość straty bynajmniej nie maleją. Przeciwnie: rosną, potęgują się, pogłębiają. Coraz wyraziściej odczuwamy, cośmy stracili... Coraz częściej myśli nasze ulatują ku Niemu, coraz częściej z pierśi naszej dobywa się westchnienie: ach, gdybyż był jeszcze między nami, gdybyż przewodzić mogła i nadal Jego myśl, Jego rozkaz, Jego czyn...

I dlatego też dzień 12 maja jest dniem coraz głębszej żaloby.

Staje przed oczyma naszymi ta dziejowa postać, ten największy w tysiącleciu historii Polski wódz Narodu. Widzimy Go, przemierzającego wśród mroków niewoli bolesną drogę odrzucenia hasła walki z obcą przemocą, poprzez kaźń więzienną i pustacie Sybiru, do wskrzeszenia idei Czynu Zbrojnego. Widzimy Go, kroczącego dumną drogą, wiodącą na pobojowiska, na pola chwały walki. Widzimy Go w celi twierdzy Magdeburga. Widzimy Go w wyzwolonej Polsce: Naczelnik Państwa, Wódz Zwycięzki, wywalczający granice wielkiej Polski. I widzimy Go, ważącego w samotni Belwederu decyzje, od których zależy ustrój i przyszłość, siła i rządność.

Widzimy Go dziś, gdy myślą ogarniamy owe dziesięciolecia, które poprzedziły dzień 12 maja 1935 roku, w majestacie Czynów, co Polskę z niewoli wydzwignęły, a wyzwoloną posta-

wiły przed pytaniem:

„Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym potrzebującym opieki możnych. Na to pytanie jeszcze Polska nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swych zdać jeszcze musi”.

Widzimy Go, żądającego od nas, byśmy „ujarzmiali żywioły” i tłumaczącego nam, że „żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc, praca ludzkich mięśni”

Widzimy Go, wzywającego do

„Rocznice święcić należy nie tylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów”.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

„szanowania największej potęgi”: „pracy zbiorowej”, gdyż „ta właśnie największe cuda tworzy”.

Jakież mamy dać wyraz holdu dla Tego, co nam zdobył Wolność, który nas — jak to określił poeta — „skazał na Wielkość”?

Mamy kroczyć szlakami Jego myśli. Mamy je głęboko poumisszczać w naszych sercach, by ich żadna siła stamtąd dobyć nie zdolata. Mamy z rozkazów i przykazań Wielkiego Wodza wykuiwać broń, którą walczyć będziemy z wszelakimi przeciwnościami którymi opancerzymy się, byśmy dzie-

ło Jego życia chronili i rozwijali.

I w dzień 12 maja, dzień żaloby, gdyśmy skupili się w chwili ciszy wszyscy, ilu nas jest w Polsce i wszędzie, gdziekolwiek znajdowaliśmy się — poprzez tę żalobną ciszę dzwonił w naszych duszach rozkaz Józefa Piłsudskiego:

„Obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinności stać jedynym obozem Polski”.

Myśl nasza biegła w tym momencie ciszy do srebrnej trumny w podziemiach Wawelu, i meldowała spoczywającemu tam między bohaterami i wieszczami Królowi-Duchowi wskrzeszonej Polski, że rozwijamy dzieło Jego życia, że skupić się chcemy w „obozie wiary we własne siły, we własną pracę”.

* * *

NOWE POKOLENIE WCHODZI W ŻYCIE.

W dniu 25 kwietnia rozpoczęte zostały ostatnie egzaminy maturalne dla młodzieży gimnazjów starego ustroju. W roku szkolnym 1938/39 mury szkół opuści już młodzież, która ostatnie lata nauki spędziła w liceach, realizujących ustawę ustroju szkolnictwa z roku 1932.

Do połowy maja kilkanaście tysięcy dziewcząt i chłopców ze wszystkich miast Rzeczypospolitej otrzyma świadectwa dojrzałości, rozpocznie nowe życie ludzi „dorosłych” odpowiedzialnych za swoje czyny przed samymi sobą, przed społeczeństwem i Państwem.

Z roku na rok nowe pokolenie „ludzi dojrzałych” rozpoczynały po otrzymaniu świadectw maturalnych życie w atmosferze podniecenia, w warunkach moralnych i materialnych bardzo trudnych, niesprzyjających kształtowaniu psychiki młodzieży. Z jednej strony po opuszczeniu szkoły średniej wyrastało

przed większością młodzieży palące zagadnienie znalezienia — natychmiast, jaknajprędzej — pracy zarobkowej, której poszukiwanie było najczęściej syzyfowym trudem, z drugiej zaś — uprzywilejowany odsetek młodzieży, która trafiała na wyższe uczelnie — dostawał się od razu pod wpływ nieodpowiedzialnych, demagogicznych przewodców grup i grupki politycznych, prowadzących „robotę ideową” jaknajdalszą od wszelkiej ideologii i etyki. Toteż młodzież po krótkim okresie upojenia swobodą i „dorosłością” rozgorzyczała się do wszelkiej pracy organizacyjnej, do wszelakich „ideologii”, do życia w ogóle. Wielki zasób energii społecznej, wiary w siebie, swoje otoczenie i w Polskę — ulegał rozproszeniu, zmarnowaniu.

Taki stan rzeczy nie mógł być dłużej tolerowany, taki stan rzeczy musiał ulec natychmiastowej zmianie.

W zamierzeniach ogólnopństwowych, w pracach Obozu Zjed-

noczenia Narodowego zagadnienie młodego pokolenia wysuwane jest na plan pierwszy. Dyskutuje się sprawę natychmiastowego wcielenia młodzieży po ukończeniu szkoły średniej do podchorążówek, już w roku bieżącym maturzyści skierowani zostaną na 6 tygodni do obozów Junackich Hufców Pracy. Przeszkolenie wojskowe zaprawi młodzież fizycznie i moralnie, skieruje jej zainteresowania ku najważniejszej sprawie - obronności Rzeczypospolitej.

Dalej, w pracach na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych wydano polecenie zatrudnienia młodzieży z wykształceniem średnim. Również instytucje i przedsiębiorstwa samorządowe oraz prywatne coraz więcej uwagi zwracają na pokolenie młode, świadomość bowiem, iż zapewnienie pracy młodemu pokoleniu jest obowiązkiem społecznym — przeniknęła do najszerszych mas.

* * *

UROCZYSTE ZAPRZYSIĘZENIE SOŁTYSÓW.

Dnia 2 maja odbyło się w sali Sokoła uroczyste zaprzysiężenie nowowybranych Sołtysów i Podsołtysów powiatu sokalskiego. Do zebranych Sołtysów wygłosił dłuższe przemówienie Starosta Kostołowski zwracając im uwagę na znaczenie złożenia przysięgi oraz na konieczność pełnienia obowiązków wobec Państwa, Społeczeństwa i Swoich gromad.

Po przemówieniu udekorował P. Starosta Krzyżami Zasługi pięciu rolników, wręczając im odnośne dyplomy. Krzyże Zasługi otrzymali: Walenty Wartoń rolnik z Polanki Piotr Worobeć rolnik i Wójt gminy Chorobród, Wincenty Kisilewicz z Zawonia, Jan Kościuk rolnik i Sołtys z Ilkowic oraz Rózek Jan rolnik z Rzeszowic.

* * *

SAMOKSZTAŁCENIE SIĘ.

Chociaż sam nie jestem silnej woli w kształceniu się, to jednak zdaję sobie sprawę z doniosłości samokształcenia, wartość wiedzy doceniam dlatego właśnie, że brak mi jest wykształcenia. Znam ludzi którzy niemają dyplomów naukowych a jednak wiedzą swoją przewyższają

patentowanych uczonych. Jest ich wprawdzie niewiele, są mniej znani ale zato wiedza ich trafia do przekonania.

Trudno jest państwu umożliwić dziś najszerszym masom dostęp do wykształcenia średniego, nie mówiąc o wyższym.

Toteż uważam, że samo społeczeństwo jeśli chce lepszego jutra winno zabrać się do samokształcenia, a w dziele tym ważną rolę winniśmy zająć my; wieś!

Pisanie moje o samokształceniu wydać się może niektórym, niedorzecznym boć przecież w osadach samokształcenie prowadzone jest przez czytanie, pisanie, kursy, wycieczki, pogadanki, śpiew, zabawy i t. d.

Uwaga moja jest skierowana na poznawanie wartości samokształcenia, bo bez tego mowy być nie może o tym, by samokształcenie było podniesione do potrzeb naszego życia.

Rozwój umysłowy na drodze samokształcenia idzie daleko trudniej, niż w szkole. Wiemy o tem ale jeśli człowiek zdobędzie coś sam bez pomocy to jest to bardziej wartościowe.

Najlepszą formę samokształcenia na osadzie jest bez wątpienia czytelnictwo. Wiele się dziś o tem

mówi i pisze, jednakże osada wciąż jeszcze nie czyta, względnie czyta bardzo, bardzo mało. Objężdżając osady jako członek zarządu Pow. Związku Osadników zauważyłem duże braki w osadach. Do tych największych zaliczyć mogę śmiało, brak czytelnictwa, brak książek do czytania, jak również brak gazety Polskiej, naszej „Ziemi Sokalskiej”. Nie dziwię się, że gazetka jest dwutygodnikiem zamiast przynajmniej tygodnikiem. Trudno, brak zrozumienia na osadach, bo zamiast czytać kłóć się nawzajem, a przecież każdy osadnik, powinien wykazać kulturę Polaka.

T. S. L. w powiecie jak również czytelnicy na osadach winny tu odegrać poważniejszą rolę. Ażeby zainteresować szerszy, ogół czytaniem, należy podsuwać czytelnikowi takie książki które dadzą zadowolenie, bo jeśli będziemy wtyłaczać czytelnikowi rzeczy nudne, albo odbierające mu radość życia, raz przeczyta i więcej czytać nie będzie.

Relikwie św. Andrzeja Boboli zostaną przewiezione do Polski dnia 11 czerwca, a w związku z tym odbędą się w Krakowie wielkie uroczystości religijne. Relikwie w procesji przeniesione zostaną z dworca kolejowego do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego i wystawione tam przez trzy dni.

Z Krakowa przez Katowice i Poznań relikwie przewiezione zostaną do Warszawy.

Polska flota handlowa. Jak wynika z zestawienia Głównego U-

Twierdzenie swoje opieram na własnym doświadczeniu. Kiedy wezmę do ręki gazetę czy książkę, z „narzekańcami”, to zawsze mam uczucie niechęci do życia.

Ile zaś razy mam w rękę rzecz realną, czy nawet wesołą, szukałbym po przeczytaniu czegoś nowego i mam wówczas radośniejszy czas.

Rozgadałem się, więc jeszcze słów kilka dorzucę. Kiedy myślę o Polsce, jej dobrych i złych czasach, to widzę, że dobre czasy przychodziły ale **brak powszechnego uświadomienia społeczeństwa**, nie dał dobrym rzeczom się rozwinąć i to jest **największa bolączka czasu**. Jeśli nie chcemy, aby nam co jest dobre zniszczono, a co złe wypielęgnowano, musimy dążyć do wiedzy powszechnej, przez samokształcenie. Apeluję przeto do wszystkich organizacji i ich członków: ucicie się! czytajcie, i jeszcze raz czytajcie, abyśmy mogli pod względem czytelnictwa stanąć na równi z innymi państwami. *Puć Marek.*

rzędu Statystycznego, nasza flota handlowa wykazuje powolny, lecz stały wzrost liczby statków. Gdy w r. 1935 posiadaliśmy ogółem 86 statków, w 1936 r. — 89, w roku ubiegłym nasza flota zwiększyła się do 96 statków, zaś w roku bieżącym dysponujemy już 106 jednostkami morskimi. Łączny tonaż statków wynosi 99.408 ton.

ZE ŚWIATA.

Wizyta Hitlera w Rzymie wypadła niezwykle okazale. Całe miasto było rzeświście oświetlone, a róż-

ne parady, popisy i przeglądy wojska i floty dopełniały wspaniałości przyjęcia. Włochy, chcąc dalej szachować Anglię, u jeszcze bardziej obecnie Francję, z którą prowadzą rokowania, uczyniły wszystko, by oś Rzym - Berlin świeciła wokoło okazale. Według oficjalnych mów obu dyktatorów wszystko jest w najlepszym porządku, granica włosko-niemiecka w Brennerze jest „święta” ale już tyle było przyrzeczeń... Nie ulega wątpliwości, że obaj wodzowie ustalili sfery wpływów. Według pogłosek Niemcy oddają Morze Śródziemne pod wpływy włoskie, jak również Jugosławię, Węgry i Rumunię, Włosi natomiast pozostawiają wolną rękę co do Czechosłowacji, oraz wpływy na wschodnim Bałkanie.

W Genewie zebrała się Liga Narodów na swe 101 posiedzenie. Sesja ta będzie ciekawą, gdyż na niej ma się odbyć przyznanie Abisynii Włochom. Negus przysporzy Anglikom nieco kłopotu, gdyż nie tylko wysłał swych przedstawicieli ale i sam osobiście udał się do Genewy, by choć coś wytargować przy swoim pogrzebie.

W Chinach i w Hiszpanii narazie bez zmian. W Hiszpanii walki ostatnio straciły na intensywności z powodu bardzo złej pogody, w Chinach Japończycy prą naprzód wywołując niezadowolnienie wśród Chińczyków, którzy organizują wojnę partyzancką na tyłach wojsk japońskich.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Pan Prezydent odbył po Central. Okr. Przemysłowym podróż inspekcyjną w ubiegłym tygodniu, by osobiście sprawdzić stan obecny robót i inwestycji. Stan obecny tego okręgu najlepiej charakteryzują słowa Pana Prezydenta, wypowiedziane do wysłannika P. A. T., które podajemy w skróceniu: „W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście obiektów przemysłowych, odbyłem szereg rozmów, wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy, ale i niezwykle wprost entuzjizm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest Centralnym Okręgiem Przemysłowym. To, co widziałem w Centr. Okr. Przem. — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły Narodu Polskiego a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi”.

Uruchomienie formalnej komunikacji między Polską a Litwą nastąpiło w dniu 9 b. m. koło stacji Zawiasy. Ponieważ dotychczas nie uruchomiono jeszcze komunikacji kolejowej, przekazywanie poczty odbywa się za pomocą autobusów.

W obrocie pocztowym z Litwą obowiązuje zwykła taryfa zagraniczna w wysokości 30 gr. dla kart pocztowych i 55 gr. dla przesyłek listowych.

WALNE ZEBRANIE

Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich.

Ubiegłej niedzieli w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym we Lwowie odbyło się doroczne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich. Zgromadzenie zagał prezes Zrzeszenia, redaktor dr. Zdzisław Stahl, po czym zebrani wybrali przewodniczącym Zgromadzenia red. Henryka Zbierzchowskiego, a sekretarzem red. Marię Orzechowską.

Prezes Zrzeszenia, dr. Stahl, podając bilans prac Zarządu za ubiegły rok, stwierdził, że po ostatnim Zjeździe Prasy z terenu trzech województw południowo wschodnich w poszczególnych miastach i mia-

steczkach, gdzie ukazują się wydawnictwa, pozostające w porozumieniu Prasy Ziem Południowo Wschodnich, wykonano program prac propagandowych, społecznych i gospodarczych nakreślony przez Zjazd. Poszczególne wydawnictwa nawiązały ściślejsze kontakty i czerpały materiał informacyjny od szeregu organizacji społecznych. Akcja prasowa rozwijała się równolegle do aktywności społecznej i gospodarczej społeczeństwa polskiego. Członkowie Zrzeszenia poświęcali w swych wydawnictwach specjalnie dużo miejsca zagadnieniom Obrony Państwa. Prezes dr. Stahl omówił też ważniejsze prace

i akcję Zarządu Zrzeszenia.

Dalsze sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1937 złożył sekretarz Zrzeszenia red. Leon Daniluk. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej imieniem tejże przedłożył red. Józef Weleszczuk, stawiając wniosek na przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenia Zarządowi absolutorium. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony.

W dyskusji zabierali głos członkowie ze Lwowa i z terenu ziem południowo wschodnich. Mowcy poruszali szczegóły planu dalszej działalności Zrzeszenia oraz omiawiali szereg spraw, związanych z tą organizacją zawodową, jak te-

J. CZ.

NOWY ROK W RZYMIE.

Reportaż z ośmioldniowej wycieczki nauczycielstwa polskiego do Włoch.

Zdaję sobie jasno sprawę, że reportaż z wszelkiego rodzaju wycieczek, podróży czy wypraw, to temat zbyt często poruszany w prasie i literaturze, a co za tym idzie, temat spowszedniały już i dla wielu czytelników nudny i banalny, a zwłaszcza gdy reporter nie grzeszy zbyt- nio zdolnościami literacko-narratorskimi i „tysiąc rymów pieje o sadzeniu grochu”. Jakkolwiek jestem właśnie jednym z tych nudnych narratorów, niemniej jednak pokuszę się zaprzęgnąć Ci na chwilę uwagę — Czytelniku i to nie czym innym, tylko reportażem z wycieczki do słonecznej Italii, w której sam brałem udział. Na terenie tej wycieczki tyle silnych wrażeń doznałem, tyle ciekawych uczyniłem spostrzeżeń, tyle wreszcie nasunęło mi się poważnych myśli i refleksyj, iż zatrzymanie tego wszystkiego wyjątkowo dla siebie wyrzuciłbym sobie jako skrajny egoizm i sobkowskie wyrachowanie. Ponieważ nie chcę nawet we własnym mniemaniu uchodzić za takiego „skapca”, dzielę się przeto z Tobą Czytelniku tak jak umiem tym,

co przywiozłem z „wiecznego miasta” i jego okolicy. Jeżeli w sprawozdaniu moim zdarzą się niejakie dygresje i odchylenia od zasadniczego tematu, proszę darować, bo nie będzie to wynik mej złej woli, ale chęć szczerego nakreślenia obrazu nie tylko samej podróży, ale i wrażeń, które ona u uczestników wycieczki w różnych okolicznościach wywoływała.

Przystępuję do rzeczy.

Korzystając z feryj świąt Bożego Narodzenia, krakowski Związek Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z T-wem „Wagon Lits Cook” zorganizował ośmioldniową wycieczkę do Włoch pod hasłem: Nowy Rok w Rzymie. W wycieczce wzięło udział wiele osób, a prze-ważnie członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego z różnych stron Rzeczypospolitej. Wycieczka otrzymała do swej dyspozycji dwa specjalne pociągi, z których jeden odjechał z Krakowa, a drugi z Katowic. W programie wycieczki było zwiedzenie Wiednia, Padwy, Rzymu

Neapolu i Wenecji.

Jechałem pociągiem z Krakowa. Dnia 28 grudnia 1937 około godziny 22 nastąpił odjazd. Trzeba samemu tam być, wczuć się w powagę chwili i przeżyć ją na swój sposób, aby zrozumieć, co to znaczy wyjazd za granicę po raz pierwszy w życiu. Opowiedzieć tych uczuć i wrażeń nie da się nawet w przybliżeniu. Uczestnicy wycieczki, zeb-rani na peronie grubo wcześniej, aniżeli było trzeba, kręcą się jakoś niespokojnie tu i tam, a w obliczach ich czytasz jakąś niepojętą radość pomieszana z równie niepojętym smutkiem i niepewnością. Cóż — jadą daleko, jadą w nieznaną, jadą, a tam, dokąd inni tylko myślami i marzeniami docierać mogą.

Odjazd. Orkiestra kolejowa zęna wycieczkę skocznymi dźwiękami marsza i „krakowiaków”, słycać nerwowe westchnienia, przyspieszone pożegnania znajomych i krewnych, urywane życzenia, napomnienia, prośby, obietnice, szloch i wykrzykniki, a wreszcie wszystko to przygłusza zgrzyt i łoskot lokomotywy, któremu akompaniuje miarowy rytm kół wagonu,

Kiedy wszyscy ochłonęli z pierwszego wrażenia, następuje za-

poznanie się wycieczkowców z sobą, a następnie swobodne gawędy i rozmowy na różne mniej lub więcej banalne tematy, wśród których dominował temat wspólnej podróży.

Zbliżamy się do granicy. Uwagę wszystkich zaprzęta myśl, jak też będą wyglądały rewizje celne. Humory się ożywiają; niektórzy zaczynają dowcipkować odnośnie tych rewizyj, adresując swoje uwagi przede wszystkim do koleżanek.

Otóż i Zebrzydowice. Straż Celna niedbale — zdawaćby się mogło — przegląda niektóre tylko walizy i portfele. Pieniądzy w naszej walizce można było mieć jedynie 5 zł. Nawet książeczek P. K. O. nie wolno ze sobą wieźć, nie mówiąc już o rzeczach, które mogą podlegać oceleniu.

Wiadomo jest, że dużo silnych emocyj w stosunkowo krótkim czasie wyczerpuje człowieka fizycznie, to też nic dziwnego, że po przekroczeniu granicy w pociągu stawało się coraz ciszej. Wreszcie we wszystkich przedziałach niepodzielnie objął władzę Morfeusz, który samym ruchem swoich czarodziejskich skrzydeł wyczarowywał każdemu w marzeniach krainę wiecznej wiosny.

C. d. n.

Fartuski paradne są z płótna lnianego, wąskie niemarszczone całe wyszyte i obszyte włazkami. Nazywają je tu „ukraińskie”.

Kabaty noszą tu wszyscy bez wyjątku mieszkańcy. Męskie kabaty to rodzaj kurtek. Uszyte są z białego sukna lub owczej wełny, kobiece zaś zawsze z sukna kupnego i skrojone do stanu. Kolarz jest z tego samego materiału. Kabat zapinany jest na czarne rogowe guziki. Kabat jest letnią odzieżą a kożuch stanowi zimową odzież mężczyzn i kobiet. Młodzież nosi kozuski, pokryte sukniem. Starsi noszą długie kożuchy ze skór owczych wyprawianych na biało. Kożuch uszyty jest do stanu i z tyłu nieco pofalowany. Gdy się kożuch męski trochę zniszczy pokrywają go sukniem.

Poza tym żadnych innych ubiorów nie używa się w tutejszej wiosce. Od czasu do czasu moda przynosi pewne zmiany, po pewnym czasie z powrotem wraca się do dawnego stroju. I tak obecnie młodzież zaczyna używać szerokich spodni „pumpów”. Dziewczęta zaś wełniane kraciaste spodnice.

Do nakrycia głowy niewiasty używają chustek, z którymi prawie nigdy nie rozstają się, noszą je zawsze i wszędzie. Chustki używane w lecie są małe, wełniane (szalonerowe) barwy jasnej. Chustki

wyłamane. Jadąc gościńcem ze Sokala do Tartakowa, widzimy po jednej i drugiej stronie szosy, posadzone piękne drzewka! ale mimo tego, że posadzone są przed kilkunastu laty i już dotychczas powinny rodzić owoce, są ciągle małe. Zapytamy, dlaczego? dlatego, gdyż wandalizm ludzki co roku je niszczy. Na ich miejsce sadi się ciągle nowe drzewka.

Czasem zdaje się że żyjemy w jakiejś dzikiej dzielnicy kraju, którego obywatele nie nauczyli się szanować cudzej własności i nie znoszą piękna przyrody; nie wiedzą jakie dobrodziejstwa przynoszą ludziom przydrożne drzewa, a zwłaszcza owocowe.

Gdyby takiemu wandalowi, który łamie drzewka przydrożne wyłamano rękę, zapewne wandalizm ustałby zupełnie.

Ale przejdźmy do właściwego tematu. „Dzień Lasu” nazwa tak trafna i odpowiednia, że lepszej Salomon nie mógłby wymyśleć. Przed kilku laty, nazywano „Świętem Lasu” i ta nazwa bardzo trafna, zależy od czasu, w jakim żyjemy. Święto pochodzi od świętości, a świętość w naszym pojęciu jest coś takiego czego dotknąć nie można, potocznie mówi się „nie dotykaj tego, to rzecz święta!”

Ale cóż się pokazało? Zaczęli dużo dotykać, czyli wycinać lasy, że mało co już zostało.

Cofnijmy się wstecz, na kilka

lat przed wojną, a przypomniemy sobie, że lasy ciągnęły się nieprzerwanym pasem od Starogrodu, aż do Lublina, a jakie były olbrzymy! rosły dęby, sosny, graby, buki Właściciele tych lasów zaczęli jednak niemilosierdzie je trzebić; jedni w tym celu, by popłacić podatki, czy inne długi, drudzy, by mieli za co wyjechać do Egiptu by polować na lwa, lub tygrysa. „Trzeba użyć świata, póki służą lata . . .”

Co pozostało z tych olbrzymich lasów? małe skrawki, w których rośnie leszczyna, lub bezużyteczna osika, a w lesie tym jasno jak w dzień, dlatego dawne „Święto Lasu” nazwano „Dniem Lasu”.

Gdy gospodarka leśna pójdzie w takim zastraszającym tempie jak dotychczas, to za kilka lat będziemy obchodzili „Zmierzch Lasu”. i ta nazwa będzie znów odpowiednia do ówczesnego czasu. „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las” — bardzo mylne to zdanie.

Ten stan rzeczy zmusza rządy wszystkich kulturalnych państw, a więc i Polskę, do ratowania zagrożonej produkcji leśnej. Jakież drogi prowadzi do tego celu? Odpowiedź jest prosta. Należy zahamować uszczuplanie obecnego stanu posiadania lasów, właśnie gospodarować lasami dziś posiadanymi i zwiększyć powierzchnię leśną przez zalesienie gruntów do innej uprawy nieprzydatnych.

S-ki.

wiązane są pod brodę. W zimie używa się na to jeszcze chustek włóczkowych grubych tak zwanych „maczków”, przeważnie barwy czarnej lub ciemno brązowej. Często też używa się dużych chustek. Mężczyźni w lecie noszą filcowe kapelusze lub kaszkiety przeważnie koloru ciemnego, w zimie zawsze barankowe czapki.

Jako obuwia używa się tu w zimie butów z cholewami. Obcasy coraz częściej są na gumkach niż na podkówkach. W lecie dziewczęta noszą brązowe sznurowane trzewiki.

Z ozdób noszą tu czerwone korale lub zwykłe szklane paciorki różno kolorowe.

Stowarzyszenia.
Na terenie wsi znajduje się kilka stowarzyszeń, które dadzą podzielić się na polskie, ruskie i ukraińskie. Do polskich należy Czytelnia Towarzystwa Szkoły Ludowej, ruskich Czytelnia im. Kaczkowskiego i ukraińskich „Proświta”, „Ridna Szkoła” i „Sliskij Hospodar”.

Powysze stowarzyszenia można podzielić jeszcze na takie, które prowadzi inteligencja i takie które są prowadzone przez ludność wiejską. Do pierwszych należą polskie i ukraińskie do drugich ruskie. Polskimi zajmuje się nauczyciel, ukraińskimi ksiądz. Oprócz tego we wsi znajduje się Ochotni-

KRONIKA

Otwarcie sezonu sportu strzeleckiego w Sokalu odbyło się w sobotę, dnia 7 maja br. na strzelnicy Pow. Kom. P. W. i W. F.. Z. O. R. Koło w Sokalu, odbyło w dn. tym swe programowe strzelania, następnie odbyły się propagandowe strzelania o Odznakę Strzelecką pod hasłem „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny”.

Należy zaznaczyć, że strzelania te cieszyły się dużą frekwencją, a wyniki uzyskane świadczą b. dobrze o poziomie wyszkolenia zawodników. 100 proc. strzelających zdobyło Odznakę Strzelecką.

Komenda Powiatu Z. S. Sokal, podaje do wiadomości, że w ciągu miesiąca maja i czerwca odbywać się będą w Sokalu na strzelnicy Pow. Kom. P. W. i W. F. w soboty, propagandowe powszechne strzelania o. O. S. pod hasłem „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny”.

Bardzo pożądanym jest, by członkowie Organizacji, Instytucji i t. d., biorący udział w strzelaniach zachęćli członków swych rodzin i znajomych do zdobywania odznaki Strzeleckiej.

Komenda Powiatu Z. S. liczy, że Organizacje, Instytucje i t. d., wiedząc jak wielkie znaczenie ma sport strzelecki, dołożą wszelkich starań, by na strzelnicy zjawili się każdy członek.

Informacji udziela chętnie i organizuje strzelania pow. ref. strzelectwa do którego należy zwracać zapytania.

10 strzałów ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwsze korespondencyjne Zawody Strzeleckie pod hasłem „10 strzałów ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego” organizuje w dniach od 15 do 22 maja br. w całym kraju Związek Nauczycielstwa Polskiego dla swych członków, celem uczczenia postaci swego Pierwszego Członka Honorowego i wykazania, że Z. N. P. uprawiając sport strzelecki stanie na każde zawołanie w szeregach ob-

rońców Ojczyzny.

Regulamin tych zawodów podaje Nr. 16 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 8 maja br.

Ognisko Z. N. P. Sokal organizuje dla swych członków powyższe zawody we wtorek, dnia 17 maja br. o godz. 15-ej na strzelnicy P. W. i W. F. w Sokalu.

W razie deszczu zawody odbędą się w dniu następnym . . .

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Zw. Strzeleckiego odbył się w Sokalu, dnia 1 maja br. o godz. 12 w sali Wydziału Powiatowego.

Na Zjazd przybyli: Starosta Powiatowy p. Kostołowski Wojciech, zastępca starosty powiat. p. Micher Kazimierz, Komendant VI Okręgu Z. S. mjr. Hornberger, Delegat Zarządu VI Okręgu Z. S. dr. Frankowski, delegi Zw. Legionistów i 65 delegatów Z. S. w powiecie.

Obecni na zjeździe wysłuchali z zainteresowaniem sprawozdań ustępującego Zarządu Powiat. Z. S. i Ob. Komendanta Pow. i po dyskusji wybrali nowy Zarząd Powiat. Z. S. na rok 1938-39.

Zarówno sprawozdanie Ob. Prezesa i Komendanta Pow. Z. S. jak i ocena prac Z. S. wydana przez Pana Starostę wykazały wielką rolę, jaką w życiu społecznym spełniają Oddziały Z. S. i ci, którzy pracę w nich prowadzą. Pan Starosta Pow. widząc Z. S. jako organizację b. silną — **wyraził życzenie, by w Z. S. znalazła się cała młodzież polska powiatu** — i zapewnił obecnych o poparciu i życzliwości do Z. S. życząc nowemu Zarządowi jak najlepszych wyników w pracy, którą dla dobra organizacji i Rzplitej podejmuje.

Walne Zgromadzenie Pow. Skł. Kółek Rolniczych. W dniu 1 maja br. odbyło się w sali Rady miejskiej w Sokalu Walne Zgromadzenie członków Powiatowej Składnicy Kółek Roln. w Sokalu.

W toku obrad wywiązała się obszerna dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu, wykazującym w roku sprawozdawczym prawie dwukrotnie powiększony obrót. W r. 1937 uru-

wskazywali na doniosłe zadania, stojące przed członkami Zrzeszenia i prasą, zrzeszoną na wspomnianym terenie.

Red. dr. Henryk Orliński z Tarnopola poruszył kilka doniosłych spraw kresowych. W szczególności omawiał potrzeby terenu wiejskiego i konieczność podniesienia czytelnictwa w miasteczkach i wsiach.

Red. Stanisław Starzewski po swoim przemówieniu przedłożył uмотywowaną rezolucję następującej treści:

Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Dziennikarzy Ziem Południowo Wschodnich, mając na uwadze konieczność wzmocnienia akcji społecznej, oświatowej i gospodarczej na terenie Ziem południowo wschodnich, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich czasopism periodycznych wchodzących w skład Porozumienia Prasy Ziem Południowo Wschodnich o jak najenergiczniejsze poparcie tych wszystkich instytucji i organizacji, które powyższe zadania realizują w terenie. Wiąże się również z tym konieczność poparcia akcji konsolidacyjnej społeczeństwa polskiego, co stanowi podstawę i zasadniczy warunek powodzenia wszelkich zamierzeń w kierunku wzmocnienia aktywności żywiołu polskiego w naszej dzielnicy. Takiego samego poparcia wymaga ze strony

prasy codziennej i periodycznej akcja Obronności Kraju. W tym celu należy nawiązać jak najściślejszą współpracę z czynnikami do tego celu powołanymi.

Walne Zgromadzenie postanowiło urządzić w najbliższym czasie Zjazd członków Zrzeszenia i wydawnictw, Zrzeszonych w porozumieniu Prasy Ziem Południowo Wschodnich — w Tarnopolu i Stanisławowie dla omówienia spraw prasowych i propagandowych, pozostających w związku z aktualnymi zagadnieniami Małopolski wschodniej.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Zrzeszenia. Na wniosek red. Zbierchowskiego wybrano przez aklamację następujący Zarząd: prezes — dr. Zdzisław Stahl, wiceprezes — Stanisław Zachariasiewicz, członkowie Zarządu — Leon Daniluk, Zygmunt Halber, dr. Klaudiusz Hrabek, Maria Orzechowska i Stanisław Starzewski. Do Komisji rewizyjnej weszli: Marian Bartoń, Tadeusz Ulanowski i Józef Weleszczuk. Do sądu dziennikarskiego zostali wybrani: Stefan Mazurkiewicz, Aleksander Medyński Helena Wolska, dr. Mieczysław Pi-szczekowski i Henryk Zbierchowski. Delegatem Zrzeszenia na Warszawę został wybrany dr. Klaudiusz Hrabek.

* * *

Wspomnienia z Dnia Lasu.

Główny Komitet „Dnia Lasu” urządził 30 kwietnia b. r. z kolei VI doroczny obchód na terenie całej Polski. Akcja tegoroczna ma odbyć się pod hasłem „Sadzimy drzewa” i ma na celu zachęcanie obywateli a przede wszystkim młodzieży, do wzięcia udziału w pracy nad za-

drzewianiem kraju.
Bardzo piękne hasło „Sadzimy drzewa” i rzeczywiście, co roku sadzimy. Pamiętamy czasy, że księża uroczyste poświęcali drzewka, które miały być posadzone, a dzisiaj z tych drzewek ani śladu; jak co roku są posadzone, tak i co roku są

chomiono hurtownię dla sklepów Kółek Roln., która dzięki opiece i poparciu W. Pana Starosty i O. T. R. rozszerza swoje agendy i zdobywa nowych członków i kapitały.

Po uchwaleniu Zarządowi skwitowania z czynności i rachunków za r. 1937 zatwierdzono rozdział zysków, wynoszących kwotę zł 1792.98 Fundusz rezerwowy Spółdzielni dotowano kwotą zł 627.53. Na zwroty towarowe w wysokości 1/2 proc. przeznaczono zł 505.85, na dywidendę w wysokości 6 proc. zł 273.60, na subwencje dla różnych instytucji społecznych zł 386.

Po dokonaniu wyboru 4 członków Rady Nadzorczej i 3 członków Komisji Rewizyjnej, uchwalono wyrazić członkowi Zarządu i kierownikowi Spółdzielni p. Godowskiemu uznanie za dodatnią w rezultatach pracę nad utrzymaniem i rozwojem Spółdzielni.

Zebraniu przewodniczył Prezes Rady Nadzorczej p. Dąbrowski.

Obchód Trzeciego Maja w Sokalu. W przeddzień Święta Państwowego, dnia 2 bm. odbył się capstrzyk orkiestry Straży Pożarnej zaś w dniu 3 maja, rano z wieży klasztornej został odegrany hejnał. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, uformował się mimo niepogody bardzo liczny pochód, złożony ze stowarzyszeń, organizacji i szerokiego społeczeństwa, oraz wielu osób przybyłych z powiatu. Pochód udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie defiladę odebrał wicestarosta sokalski. Na zakończenie uroczystości odbyła się w sali „Sokoła” zabawa ludowa. W dniu tym została przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz T. S. L.

Trzeci Maj w Krystynopolu. W dniu 8 maja 1938 r. odbyła się w Krystynopolu uroczystość 3-Maja w czasie której obecny był P. Starosta Wojciech Kostołowski oraz P. Kapitan Baraniecki, którzy odebrali defiladę jak również wzięli udział w uroczystym poranku szkolnym.

Uroczystości mimo niepogody wypadła bardzo imponująco a jest to zasługą tut. Komitetu, na czele którego stanął Ks. Andrzej Smoleń przełożony Klasztoru OO. Bernardynów w Krystynopolu.

Największe wrażenie zrobiła bateria artylerii złożona z 2-ch półówek, jak również oddział kosynierów oraz banderia, których zorganizowaniem zajął się tut. komendant P. P.

W uroczystości wzięły udział wszystkie znajdujące się na terenie Krystynopola organizacje oraz z okolicznych wsi kółka rolnicze i kółła gospodyń.

Dzięki Zastępcom Komitetu — który łożył wszelkich starań i pracy — uroczystość wypadła niezwykle okazale. Takiej uroczystości Krystynopol od kilku lat nie widział. Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa zorganizowana uroczystość dała wyraźne świadectwo potężnych uczuć narodowych tutaj, na kresach wschodnich.

Trzeci Maja w Moszkowie. Staraniem i w wykonaniu szkoły powszechnej w Moszkowie odbył się tam uroczysty obchód 3-Majowy. W sali domu Z. S. przed liczną zgromadzoną dziatwą i starszą publicznością odbył się poranek szkolny podczas którego przemówienie o Konstytucji 3-Maja i T. S. L. wygłosił naucz. Kozłowski Bolesław a dzieci wykonały pięknie pieśni, deklamacje i inscenizacje, oraz odegrały obrazek sceniczny p. t. Święto 3-Maja”.

Trzeci Maja w Zniatynie. Związek Strzelecki w Zniatynie urządził w roku bieżącym uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3-Maja, która mimo niesprzyjającej pogody wypadła wspaniale. W pochodzie ze świetlicy do kościoła na nabożeństwo i z powrotem wzięła udział cała ludność polska Zniatyna bez różnicy wieku oraz delegaci z Lisek Hulcza. Po urzędzonej akademii w świetlicy przy dźwiękach orkiestry bawiono się do późnej nocy.

Obchód rocznicy 3-Maja w O-

strowie, ze względu nato, że wszystkie miejscowe organizacje wzięły udział w obchodzie w Sokalu, został przeniesiony na niedzielę 8 V. W sobotę wieczór, młodzież szkolna pięknie udekorowała statuetkę Matki Boskiej, jako Królową Korony Polskiej. Przy rześmistym oświetleniu dzieci odśpiewały szereg pieśni, a miejscowa orkiestra odegrała wieniec pieśni polskich. Następnego dnia po nabożeństwie odbył się poranek urządzony przez młodzież szkolną.

W tym samym dniu odbył się w Domu Ludowym „Dzień Matki” urządzony przez Koło Szkolne P. C. K.

Z działalności społecznej Kolejarzy. Staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Rodziny Kolejowej urządzono w świetlicy własnej w dniu 2 maja br. Akademię ku czci rocznicy „Konstytucji 3 Maja”. Słowo wstępne wygłosił Pan Mgr. Karczewski, podnosząc znaczenie historycznego momentu dla Narodu Polskiego. Okolicznościowy wiersz oddeklamował Czesław Gilewicz. Następnie odegrano sztukę w 1 akcie p. t. Konstytucja 3 Maja wśród dzieci”. Po przerwie widowisko sceniczne p. t. „Witaj majowa jutrenko”. Poza grą należy podnieść pięknie wykonany balet dziewczynnek. Całością wykonania, ilustracją śpiewno — muzyczną kierował p. F. Michniowski.

Po akademii odbyła się zabawa taneczna. Czysty dochód przeznaczono na cele T. S. L.

Walne Zebranie Koła Hodowców koni, odbyło się w sali Wydz. Powiatowego w Sokalu. Na zjazd przybyło 140 delegatów z powiatu.

Na porządku obrad były sprawy organizacyjne, sprawozdanie z działalności i kasowe oraz program prac na przyszłość. Największą troską Koła jest obecnie stworzenie żrębięciarni, przez wynajem pastwiska związkowego na którym wypasano by żrębięta pod opieką kwalifikowanego pastucha.

Licencja buhajów i knurów. W kwietniu i pierwszych dniach maja przeprowadzono licencję buhajów i knurów w 6 okręgach licencyjnych.

Stan pogłowia buhajów w niektórych gminach, w porównaniu do roku ubiegłego poprawił się. W b. roku właściciele nieuznanych buhajów płać 50 zł tytułem opłaty, co niewątpliwie wpłynęło na poprawę pogłowia rozplodników.

Staraniem Koła Rodzicielskiego odbyła się w sali gimnastycznej gimnazjum państw. zabawa dla młodzieży, w której wzięli również udział rodzice. Komitet Pań pod przewodnictwem pp. Wójcikiewiczowej i Smereczńskiej dołożył wiele starań, aby zabawa była udana. Dochód z zabawy przeznaczono na urządzenie kolonii.

Koncentracja wyszkoleniowa P. W. w Parchacu. Dnia 24 kwietnia b. r. w Parchacu odbyła się koncentracja wyszkoleniowa oddziałów przysposobienia wojskowego. Mimo ulewnego deszczu junacy, rezerwiści i strzelcy stawili się na oznaczoną godzinę prawie wszyscy, a tylko niektórzy stchórzyli przed deszczem.

Na zakończenie programu wyszkoleniowego pogadankę wychowawczą wygłosił Powiatowy Komendant P. W. Sokal, kpt. Baraniecki płk. dypl. Dr. Polniaszek i Starosta Powiatowy Kostołowski.

Za wybitne zasługi w pracy P. W., płk. dypl. Dr. Polniaszek udekorował przed frontem oddziałów P. W. „honorowymi odznakami komendantkami p. w.” Starostę Powiatowego P. Kostołowskiego, Panią Skwarową z Radziechowa i kierownika szkoły P. Rogoż z Krystynopola.

Koncentracja i zajęcia wyszkoleniowe odbyły się w majątku Pana Madeyskiego.

Od siebie podajemy że takie koncentracje urządzane przez Powiatowego Komendanta P. W. kpt. Baranieckiego, co raz to w innych miejscowościach mają bardzo duże znaczenie wychowawcze, nie tylko dla młodzieży lecz również i dla starszych.

Koszule kobiety szyją same dla siebie i rodzin swoich z płótna konopnego lub lina. Płótno to robią we wsi lub też dają robić do siednich wiosek. Często też wysyłały do fabryk konopie lub len by w zamian za to otrzymać delikatne płótno. Gdy jednak zdarzyło się kilka wypadków oszustwa ze strony fabryk, kombinacja ta została zaniechana.

Koszule mężczyzn jak i kobiet są długie aż do kolan. Kolnierze zazwyczaj stojące, dwoma guzikami. Rękawy zakończone mankietami. Koszule są wyszywane w różnobarwne desenie. Zazwyczaj wyszywają kolnierze, przód i mankiety. Kobięce koszule mają też wyszyte i rękawy.

W wyszyciu przeważają kolory czarny, czerwony niebieski i żółty. Spodnie robione są z czarnego sukna lub jasnego struku. Spodnie w dolę wiązane chodząc wpuszczane w cholewy butów. Spodnie są noszone na pasku lub szelkach i mają z przodu lub z boku dwie kieszenie.

Spodnice na dni powszednie są różnego koloru, na dni świąteczne używa się zawsze koloru czerwonego. Obszyte dołem kilkoma wstążkami. Ukraińki mają wstążki żółto-niebieskie, zaś Rusinki biało-czerwono-niebieskie.

Sztuk monograficzny Dobrzały

cza Straż Pożarna do której należą Polacy i Rusini.

Czytelnia im. Michała Kaczkowskiego.

Najstarszym stowarzyszeniem we wsi jest ruska Czytelnia im. M. Kaczkowskiego założona w roku 1903. Założycielami czytelnicy byli Kancir Grzegorz, Krawczuk Paweł, Goral Piotr, Pelech Piotr, Pyłypczuk Mikołaj i ks. Ławrecki, który zostaje wybrany pierwszym prezesem. Czytelnia mieściła się w starej diakówce która stała w tym miejscu gdzie znajduje się dziś budynek gromadzki. Czytelnia czynna była do roku 1914. Pod takim samym imieniem zostaje wzniesiona dopiero w roku 1934 kiedy to nastąpił zupełny rozdział pomiędzy ludnością ruską a ukraińską.

Prezesem zostaje obrany Jan Pyłypczuk. Obecnie czytelnia liczy 105 członków i mieści się w wydzierzawionym na 29 lat budynku gromadzki, który stoi w miejscu dawnej diakówki. Czytelnia posiada własną scenę którą chętnie wielokrotnie wypożyczała Polakom na przedstawienia. W czytelnicy jest biblioteka złożona z 215 tomów. Czytelnia prenumeruje dwa ruskie pisma „Ruski Hotos” i „Zemla i Wola”.

Prezesem czytelnicy jest obecnie Piotr Pyłypczuk.

III. Rocznica Zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dnia 12 maja rano o godz. 9-tej, odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Sokalu, w klasztorze OO. Bernardynów, cerkwi i synagodze. O godz. 20:15 nastąpiła u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego zbiórka przedstawicieli władz urzędów i społeczeństwa i różnych delegacji ze sztandarami okrytymi krepą. Po 3-minutowej chwili ciszy odczytane zostały wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Dzień Matki. W dniu 8 bm. na terenie całej Rzplitej urządził P. C. K. „Dzień Matki”.

Staraniem Opiekunek Kół Mł. P. C. K. gimnazjum państw. i szkoły powszechnej im. Kr. Jadwigi w Sokalu, p. Dr. Uszyńskiej i S. Fel. Flawii urządzono w sali gimnastycznej gimn. poranek ku czci Matki. Salę wypełniły matki młodzieży obu zakładów i młodzież. Wykonaniem programu przez młodzież kierowała p. Dr. Uszyńska. Na program zostały się: deklamacje, które wygłosiły Vitekówna Danuta uczenica szkoły powszechnej, Wróblecka Janina i Bajurny Ewa ucz. gimn., przemówienie wygłoszone przez Jarmułowiczównę, fortepian Strusinska i Romanowska, skrzypce Strunski. Chór gimnazjalny pod batutą prof. Rejmańskiego przy akompaniamencie fortepianowym p. Mrakowskiego odśpiewał udatnie pieśni.

Inne szkoły w Sokalu i w powiecie urządziły Dzień Matki na terenie szkoły.

Po przemówieniu Kapelana ks. Definitora Łuczaka odbyło się przyzyczenie drużyn harcerek gimnazjum państw. i gimnazjum kupieckiego. Po pięknych deklamacjach odebrała przyzyczenie Hufcowa p. Cebulowa, dekorując harcarki krzyżami harcerekimi.

Dar na F. O. N. Grono Nauczycielskie i Młodzież Gimnazjum Kupieckiego w Sokalu złożyły na F. O. N. w r. 1937 i 1938 łączną kwotę zł 315.50.

Z życia kulturalnego. Dnia 9

bm. Teatr objazdowy Pokucko-Podolski wystawił w Sokalu popołudniu sztukę dla młodzieży szkolnej „Za siedmioma górami”, zaś wieczór tego dnia „Tajemnicę lekarską” Fodora. Sztuka wystawiona starannie, i grana jak zwykle znakomicie, w niektórych momentach robiła duże artystyczne wrażenie. Publiczność dopisała, gdyż teatr Pokucko-Podolski ma już w mieście ustaloną opinię. Na frekwencję bardzo korzystnie wpłynęło punktualne rozpoczęcie przedstawień.

Starosta pow. z lek. powiat. odbyli dnia 11 b. m. konferencję w Zarządzie gminy w Tartakowie w sprawie podniesienia sanitarno-porządkowego miasteczka.

Lustracja Pow.-Ośrodka Zdrowia. Dnia 11 V. br. p. Sawczyńska Inspektorka Wojewódzka przeprowadziła lustrację Powiatowego Ośrodka Zdrowia w Sokalu a następnie w tymże dniu wraz z lekarzem pow. Drem Wójcikiewiczem lustrację Ośrodka Zdrowia w Bełzie, stwierdzając wszędzie rzetelną pracę i postęp w rozwoju Ośrodków Zdrowia jako instytucji zapobiegawczo-społecznych. Dzięki staraniom p. Burmistrza Bełza Liparta i lek. miejskiego p. Dra Sternberga Ośrodek Zdrowia mieści się od niedawna w ładnym i obszernym lokalu.

Posiedzenie P. C. K. Dnia 14 V. br. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału P. C. K. pod przewodnictwem p. Dra Wójcikiewicza jako prezesa. Między innymi omówiono sprawę urzędzenia „Tygodnia P. C. K.”, który przypada w r. b. w dniach od 1 — 10 czerwca.

Reportuar kinoteatru „ŚWIT” Dnia 21 i 22 b. m. piękny romans z życia cyganerii wiedeńskiej „MA-SKARADA” grają Luiza Reiner i Wiliam Powell.

25 i 26 bm. śpiewa znana śpiewaczka Erna Sack we filmie „GWIAZDA RIWIERY”.

Dnia 28 i 29 bm. potężny dramat na tle największego więzienia w Ameryce „ZBIEG Z ST. QUENTIN”.